

Aktor oszustem.

Kroniki kryminalne wykazują w ostatnich czasach cały szereg niesłychanie sprytnych „kawałów”, jakich dopuszczają się oszuści w rozmaitych



Aktor oszustem: Aktor Feliks Lütte.

wielkich miastach, przeważnie na szkodę jubilerów. Kiedy się czyta opisy tych oszustw, trzeba podziwiać ogromną pomysłowość rzezimieszków, dowodzącą, iż ludzie ci obdarzeni są niepospolitemi zdolnościami, które jednak w złym, niemoralnym kierunku rozwinięte, zaprowadziły ich na drogę zbrodni i występku.

Świeżym takim „kawałem” jest wypadek, który rozegrał się przed kilkunastu dniami w Wiedniu, a którego bohaterem jest aktor, Feliks Lütte. Przybył on już przed paru miesiącami z Norymbergii do Wiednia i zwrócił się do znanej tamtejszej firmy jubilerskiej, Reginy Herzl, z propozycją sprzedaży dużej kolekcji bardzo pięknych i cennych klejnotów. Interes został załatwiony. Lütte przedstawił się właścicielce firmy jako bardzo bogaty obywatel z Niemiec.

Rodzina jego miała — wedle opowiadania — odziedziczyć duży majątek. Siostra jego, właścicielka owych klejnotów, pragnie jednak czasowo oddać je w przechowanie, a później może je wogóle sprzedać. Na razie zażądał Lütte za nie 100.000 k., przyczem jednak zobowiązał p. Herzlową, by klejnotów nie pozbywała i zastrzegł sobie prawo odkupu za wynagrodzeniem 10% od otrzymanej kwoty. Równocześnie przedstawił on depeszę swej siostry, która z Berlina prosi go, by klejnoty te oddał jubilerowi w zapieczętowanej kasie, celem wykluczenia zamiany kamieni.

W ten sposób potrafił sprytny oszust pozyskać całkowite zaufanie p. Herzlowej, a o to mu głównie chodziło. W kilka tygodni później zjawił się Lütte ponownie w owym magazynie jubilerskim, ale tym razem z innym interesem. Oto opowiadał on, iż otrzymał od kilku bogatych dam w Norymberdze zlecenie, by dla nich dostarczył klejnotów, ale tylko pierwszorzędnej wartości. Zaproponował tedy p. Herzlowej, by wybrała klejnoty wartości 400.000 kor. i by je oddała swej córce, a on pojedzie z nią do Norymbergii. W razie gdyby interes nie przyszedł do skutku, córka odwiezie klejnoty z powrotem do Wiednia.

Sympatyczna, ujmująca powierzchowność dżentelmena, jego wielkopańskie maniere, opinia, jaką sobie poprzednim interesem wyrobił, wszystko to — wraz z widokami pięknego zysku — skłoniło p. Herzlową do usłuchania jego rady. Wybrała tedy cały szereg prześlicznych, drogocennych przedmiotów i powierzyła swojej córce, ta zaś w towarzystwie młodego człowieka pojechała do Norymbergii.

Na to czekał sprytny oszust. Bez wielkiego trudu udało mu się omamić młodą, niedoświadczoną dziewczynę, która nie obawiając się niczego złego, powierzyła mu cenny skarb. Lütte, skoro tylko dostał się w jego posiadanie, zbiegł bez śladu z Norymbergii, zostawiając swą towarzyszkę na bruku wielkiego, a obcego miasta.

Po pewnym czasie opamiętała się córka p. Herzlowej i zrozumiała, że padła ofiarą oszusta. Dano więc natychmiast znać policji, która rozpoczęła niezwłocznie poszukiwania za zbiegiem. Przez dłuższy czas nie można było go wyszukać, pomimo iż

klejnoty znaleziono. Były one zastawione już to w Berlinie, już to w Norymberdze. Dopiero w ubiegłym tygodniu został Lütte ujęty w Londynie, skąd policja ma go wydać władzom austriackim.



Władca Siamu w Europie: Król Siamu, małżonka Chulalongkorna.

Władca Siamu w Europie.

Opowiadają o władcach Siamu, o tych egzotycznych królach dalekiego Wschodu, że są „kuzynami” samego Buddy, bóstwa, któremu wraz z tysiącami poddanych w świątyniach cześć oddają. Mimo tego zaszczytnego „kuzynostwa” ich królewskie mości podlegają wszystkim smutnym przypadłościom ludzkim, ulegają chorobom ciężkim i lekkim, a pragnąc cieszyć się jak najdłużej zdrowiem i życiem, nie zaniedbują żadnych dostępnych dla ludzi środków, byle nadszarpane zdrowie ratować.

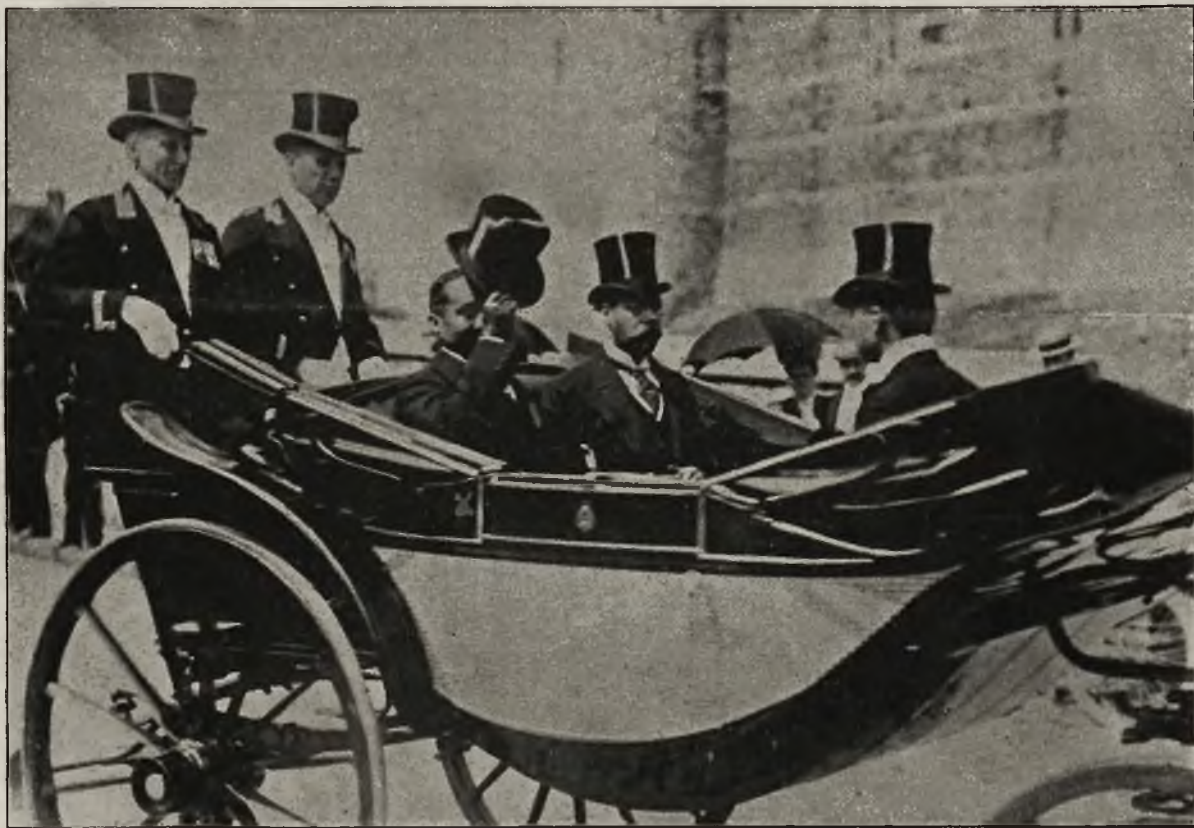
Zdarzyło się tedy, że i obecnie rządzący w Siamie król Chulalongkorn, zaniemógł dość ciężko, a lekarze zalecili mu wyjazd do Europy na Riwierę, która miała wrócić mu cenne zdrowie. Opuścił tedy „kuzyn” Buddy ojczyste strony, opuścił swój harem i wspaniałe pałace, a udał się w towarzystwie jednej tylko małżonki do Europy, gdzie zresztą raz już w swym życiu bawił.

Kuracja właśnie przed kilkunastu dniami się skończyła, a król Chulalongkorn wybrał się w odwiedziny do kilku stolic europejskich.

Zawitał więc władca Siamu do Paryża, a następnie do Londynu, którego ogrom, rozwój przemysłowy i ruch uliczny w istny podziw go wprawił. Król Chulalongkorn jest gościem królewskim i podejmowanym stąd z wielką okazałością. Towarzyszy mu w przejażdżkach po mieście następca tronu angielskiego, książę Walii.

We wspaniałym powozie objeżdża król siamski stolicę Anglii, budząc wśród mieszkańców niemałą sensację samem swoim pojawieniem się. Kuracja na Riwierze wypadła całkiem pomyślnie, to też oblicze 45-letniego króla tryska zdrowiem i humorem.

Z Londynu pojedzie król Chulalongkorn do Berlina. Sprytni Prusacy cieszą się już na ten przyjazd, nie tyle ze względu na „zaszczyt”, który im przypadnie w udziale, ile na interes, jaki spodziewają się zrobić z powodu pobytu egzotycznego gościa w swych murach. Słabością mianowicie króla siamskiego i jego świty, podobnie jak innych władców wschodu, są zakupy rozmaitych drobiazgów, których tyle widzi się po wystawach sklepów wielkomiejskich. Stąd radość Berlińczyków.



Władca Siamu w Europie: Król siamski Chulalongkorn w towarzystwie księcia Walii przejeżdża ulicami Londynu.